

Miejsce biolingwistyki wśród paradygmatów myśli lingwistycznej – studium z zakresu epistemologii historycznej

Władysław Zabrocki  <https://orcid.org/0000-0001-9364-3694>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

*Pamięci Profesora Jerzego Kmity
w dziewięćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*

1. Uwagi wprowadzające

Celem poniższych uwag będzie próba epistemologiczno-metodologicznego ugruntowania wybranych nurtów lingwistyki (w tym zwłaszcza biolingwistyki)¹. Przy tym chodzić będzie o rodzaj epistemologii opisowej w opozycji do normatywnej. Przykłady takiego podejścia można znaleźć w pracach Jerzego Kmity (por. np. Kmity 1980). Stamtąd pochodzi też intuicja, zgodnie z którą metodologiczna świadomość konstytuowana jest dopiero po zakończeniu walk toczonych na gorącym froncie badań naukowych. Rekonstrukcja tej świadomości wymaga perspektywy historycznej. Będę się starał kontynuować ten sposób rekonstrukcji świadomości badacza, gdzie kładzie się nacisk na bliski kontakt przyjmowanych przekonań i stosowanych procedur z rzeczywistą praktyką badawczą. Stąd nie będę kładł nacisku na rekonstrukcję logiczną przyjmowanych i opisywanych procedur, lecz na ich pragmatyczną efektywność. W tym też znaczeniu będę raczej rekonstruował intuicje badaczy niż uporządkowany system sądów zwany czasami kompetencją metodologiczną. Elementy teorii porządkujące intuicje będę czerpał z epistemologii historycznej prof. Jerzego Kmity. Intuicje będę traktował jako „głos” kompetencji, jednocześnie dystansując się od precyzyjnie ujętych

¹ W rozdziale wykorzystano w części bądź w całości następujące moje teksty wymienione w bibliografii: Zabrocki (2008, 2015, 2016, 2018, 2020). Odwołuję się też do niektórych, podtrzymywanych obecnie przeze mnie, wcześniejszych ustaleń, których podsumowanie stanowiła książka: Zabrocki (2006).

ontologiczno-epistemologicznych zobowiązań dotyczących tego ostatniego pojęcia. Pozostanę na gruncie bardzo szkicowego opisu tych elementów kompetencji metodologicznej, które posłużą do wstępnego uporządkowania teoretycznego intuicji badaczy, leżących u podstaw stosowanych przez nich procedur, określonych zarówno dyrektywalnie, jak i normatywnie (tutaj również będę, za J. Kmitą, akcentował elementy opisowe – chodziło będzie głównie o eksplanacyjny bądź eksplikacyjny sens czynności badawczych). Zaproponuję też zróżnicowanie sensów i sposobów działania w ramach powyżej zasygnalizowanej dychotomii. Wyróżniać będę osobno normy i dyrektywy wyjaśniania funkcjonalnego i przyczynowego, eksplikacji perswazyjnej i redukcyjnej. Nie wykluczam powiązania sensu perswazyjnego i redukcyjnego z eksplanacją. Zakładam, że można osobno (w sposób ramowy) wyróżnić matryce sensów czynności badawczych i osobno (już na gruncie bardziej konkretnym) opisywać i wyjaśniać ich funkcjonowanie jako powiązanych z procedurami badawczymi. Przedmiotem szczególnej uwagi uczynię rolę rzeczonych procedur w paradygmatycznym zróżnicowaniu lingwistyki. Uważam, że ustalenia w tym zakresie mają istotne znaczenie dla stanowisk dotyczących źródeł i granic lingwistycznego poznania.

W opracowaniu będę posługiwał się siatką pojęć, dla których będę proponował tylko ramowe zręby definicyjne, gdyż stoję na stanowisku, że podanie precyzyjnych definicji wymagałoby uprzedniego uporządkowania pola teoretycznego. Mimo wcześniejszego odwołania do epistemologii historycznej, uważam – posługując się terminologią Chomsky’ego – że można obecnie mówić o proponowanym przez Jerzego Kmitę programie badawczym, a nie o dojrzałej teorii. Wiązałbym to zwłaszcza z kryzysem w zakresie zaplecza epistemologii historycznej, które miał, według Kmity, stanowić materializm historyczny. Upadek tej teoretycznej konstrukcji najobszerniej opisał Leszek Kołakowski (1978). Sugerowałem kiedyś (Zabrocki 2006), aby wykorzystać w charakterze takiego zaplecza teoretycznego perspektywę zarysowaną przez Hegla. Mocno przydatna byłaby tutaj eksplikacja wybranych przekonań Hegla, dokonana ostatnio przez Roberta Brandoma (2019) – szerzej na ten temat w: Zabrocki (2023, w przygotowaniu).

2. Zróżnicowanie paradygmatyczne refleksji językoznawczej²

Paradygmatyczne zróżnicowanie lingwistyki zakładane jest w przynajmniej dwóch popularnych polskich podręcznikach językoznawstwa. W *Zaproszeniu do językoznawstwa* Ireneusza Bobrowskiego (1998) proponowane jest

² Poniższy fragment zastał częściowo zaczerpnięty z pracy: Zabrocki (2018).

kryterium paradygmatycznego zróżnicowania lingwistyki na podstawie rodzaju przeprowadzanej procedury sprawdzania empirycznego hipotez. W poznańskim środowisku językoznawczym powstał na przełomie lat 70. i 80. XX w. podręcznik *Wstęp do językoznawstwa* (Bańcerowski, Pogonowski, Zgółka 1982), w którym Tadeusz Zgółka przyjmował, za Jerzym Kmitą, takie kryterium zróżnicowania paradygmatycznego lingwistyki, które odwoływało się do tzw. przełomu antypozytywistycznego w humanistyce (w tym w lingwistyce). Obydwa podręczniki zakładają możliwość odróżnienia naukowej refleksji nad językiem od przednaukowych czy filozoficznych lub zdroworozsądkowych rozważań nad tym przedmiotem uwagi. W obydwu podręcznikach kryterium odróżniającym te dwa rodzaje refleksji jest stosowanie w nauce odpowiednich procedur badawczych.

Ernest Nagel w *Strukturze nauki* (Nagel 1970) proponuje procedurę wyjaśniania jako kryterium odróżnienia refleksji przednaukowej, zdroworozsądkowej od dociekań naukowych. W tej fundamentalnej pracy, obejmującej obok analizy nauk przyrodniczych również badania metodologiczne nad naukami społecznymi i humanistycznymi (historią), nie spotykamy analizy badań językoznawczych.

Rozumiem i podzielam obawy przed mechanicznym przenoszeniem wzorców metodologicznych nauk przyrodniczych do językoznawstwa. Zdaję sobie sprawę z tego, że wyjaśnianie nomotetyczne nie stanowi codziennej praktyki językoznawców. Znam i doceniam siłę argumentów przeciwko wyjaśnianiu nomotetycznemu w językoznawstwie, które np. podał Andrzej Bogusławski w artykule *O pojęciu wyjaśniania i wyjaśnianiu w lingwistyce* (Bogusławski 1986). Jednak, zakładając za Popperem, że wyjaśnianie stanowi główny cel badań naukowych, a jego istotą jest proponowanie śmiałych, podatnych na falsyfikację hipotez, możemy zaproponować taką analizę myśli językoznawczej, w ramach której właśnie procedura wyjaśniania posłuży za kryterium wyróżnienia, przynajmniej części, naukowej refleksji nad językiem i jej paradygmatycznego zróżnicowania. Będę traktował procedurę wyjaśniania jako zwieńczającą wysiłki badawcze podejmowane w danej wspólnotie naukowej językoznawców. Podobnie jak u Kuhna (1962) większość działań badawczych sytuowana jest w ramach nauki normalnej, a rewolucje stanowią rzadkie przypadki zmian fundamentalnych, tak tutaj będę rozumiał procedurę wyjaśniania jako wynik długotrwałych prac przygotowawczych.

2.1. Eksplanacja i eksplikacja jako narzędzia podziału paradygmatycznego w lingwistyce³

Dyskusja o statusie poznawczym humanistyki (w tym językoznawstwa) toczy się od czasu uformowania tej dziedziny wiedzy. W XXI w. spór został na nowo ożywiony dzięki pracy Rensa Boda pt. *De vergeten wetenschappen. Een geschiedenis van humaniora* (2010), a w szczególności dzięki wersji angielskiej tej książki⁴. Należy podkreślić, że publikacja została omówiona na łamach *Scientific American* vol. 312, iss. 6 z maja 2015 r., co jest bardzo rzadkie w przypadku humanistyki, a zwłaszcza prac poświęconych jej historii. Widocznie redaktorzy tego renomowanego czasopisma popularyzującego naukę uznali doniosłość konkluzji rzeczowej pozycji.

Przedmiotem uwagi jest we wspomnianej wyżej pracy fundamentalna kwestia naukowego charakteru humanistyki. Rens Bod wykazuje, że humanistyka, podobnie jak nauki przyrodnicze, jest uprawiana jako dyscyplina empiryczna oraz stosuje uporządkowaną metodę, prowadzącą do odkrywania ogólnych zasad i regularności. Jest to szczegółowo w książce Rensa Boda dokumentowane na przykładach wziętych z nauk humanistycznych, które pojawiły się zarówno w kręgu kultury śródziemnomorsko-europejskiej, jak i chińskiej oraz indyjskiej. Dzieło obejmuje ogromny przedział czasowy – od starożytności do późnej nowoczesności. Autor ogranicza się do historiograficznego opisu dziejów humanistyki. Programowo abstrahuje od uwikłania w filozofię czy zewnętrzne okoliczności społeczno-polityczne.

Wbrew stanowisku Rensa Boda w poniższych uwagach koncentrować się będę właśnie na zewnętrznych, filozoficzno-metodologicznych aspektach rozwoju humanistyki, w tym przede wszystkim językoznawstwa. Nawiasem mówiąc, warto zaznaczyć, że w bogatym dorobku Rensa Boda prace lingwistyczne zajmują szczególne miejsce. Chociaż sam autor tego nie stwierdza, analogii humanistyki z przyrodoznawstwem poszukuje on na gruncie tak czy inaczej rozumianego wyjaśniania (por. Bod 2005).

Jednym z celów mojego tekstu jest zasygnalizowanie, że naukowy charakter humanistyki (zwłaszcza językoznawstwa, w tym biolingwistyki) może być związany także z przeprowadzaniem innej od wyjaśniania procedury, którą nazywam

³ Poniższy fragment został prawie w całości zaczerpnięty z pracy: Zabrocki (2015).

⁴ Angielskie tłumaczenie, *A New History of the Humanities: The Search for Principles and Patterns from Antiquity to the Present*, którego wydawcą był Oxford University Press, ukazało się w wersji elektronicznej w 2013 r., a rok później ukazała się wersja w twardej oprawie. Polskie tłumaczenie holenderskiego oryginału ukazało się w 2013 r. w Wydawnictwie Aletheia pod tytułem *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*.

roboczo eksplikacją, często wbrew źródłowej semantyce tego pojęcia, która sięga jego twórcy – Rudolfa Carnapa. Warto w tym miejscu przytoczyć najbardziej chyba znany fragment z klasycznej pracy Carnapa, gdzie znajdziemy powszechnie przyjętą (obiegową) charakterystykę eksplikacji:

Zadanie doprecyzowania niejasnego lub niezupełnie dokładnego pojęcia używanego w życiu codziennym lub na wcześniejszym etapie rozwoju naukowego lub logicznego, a raczej zastąpienie go przez nowo skonstruowane, dokładniejsze pojęcie należy do najważniejszych zadań analizy logicznej i konstrukcji logicznej. Nazywamy to zadanie eksplikacją wcześniejszego pojęcia; to wcześniejsze pojęcie, a czasem termin je określający, nazywa się eksplikandum; a nowe pojęcie lub termin je określający nazywa się eksplikantem starego pojęcia lub terminu (Carnap 1947: 8–9, tłum. własne).

W moim ujęciu ta różna od wyjaśniania procedura jest nierzadko związana raczej ze światopoglądową funkcją humanistyki niż z poznawczą. Położyłbym tutaj szczególny nacisk na perswazyjny charakter humanistyki.

Na obecność w praktyce badań językoznawczych odmiennej od wyjaśniania nomotetycznego procedury badawczej wskazywał na gruncie polskim Andrzej Bogusławski w fundamentalnym artykule opublikowanym w *Biuletynie Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* (Bogusławski 1986), a rozwinął to stanowisko w kierunku fenomenologicznym Ireneusz Bobrowski (1993). Na ile hermeneutyczne stanowisko Esi Itkonena (1978) oraz neoplatońska postawa Jerrolda Katza (1981) są wyrazem podobnych wątpliwości co do statusu poznawczego lingwistyki, postaram się pokazać w innym miejscu (Zabrocki 2023, w przygotowaniu).

Konsekwentnym zwolennikiem uznania wyjaśniania za podstawową procedurę stosowaną w językoznawstwie był Tadeusz Zgółka, którego prace przynoszą ciekawe rekonstrukcje wyjaśnień podejmowanych na gruncie językoznawstwa strukturalistycznego (por. Zgółka 1976), a także uwagi o zasadniczej roli tej procedury w językoznawstwie historyczno-porównawczym i generatywnym – por. zwłaszcza rozdział pierwszy autorstwa T. Zgółki we wspomnianym już *Wstępie do językoznawstwa* (Bańcerowski, Pogonowski, Zgółka 1982), który powstał jako wynik prac poznańskiej szkoły językoznawczej. Na przykładzie tego podręcznika można wyraźnie zobaczyć napięcie między eksplikacją a eksplanacją. Rozdziały napisane przez Jerzego Bańcerowskiego chciałbym rozumieć jako przykład stosowania procedury eksplikacji.

Stanowiska zajmowane w ramach podstaw językoznawstwa oscylują od początku tej nauki wokół sporu o autonomiczny charakter przedmiotu jej badań. Podobnie zdaje się ogniskować spór prowadzony w ramach innych działów humanistyki. Wskazać tu można na uwikłanie literaturoznawstwa czy historii sztuki

w dyskurs psychoanalityczny, a także np. uzależnienie historiografii od socjologii lub ekonomii. Wczesnemu usystematyzowaniu spór uległ w poglądach reprezentowanych przez przedstawicieli tzw. niemieckiej filozofii humanistyki. Należy tutaj wymienić Wilhelma Diltheya (1883) oraz Wilhelma Windelbanda (1904). Ich zdaniem naukowy charakter dociekań humanistów jest gwarantowany przez opozycyjną wobec przeprowadzanego w przyrodoznawstwie wyjaśniania procedurę zwaną rozumieniem. Windelband podkreślał idiograficzny charakter humanistyki wobec nomotetycznego przyrodoznawstwa. Przedmiotem humanistyki mają być wartości – w opozycji do faktów badanych przez nauki przyrodnicze. Innym sposobem zagwarantowania naukowego charakteru humanistyki są podejmowane niejednokrotnie próby redukcji jej przedmiotu do poszczególnych dyscyplin ugruntowanych empirycznie nauk przyrodniczych lub społecznych. Lingwistyka bywa sprowadzana do biologii (ewolucjonizm A. Schleichera, biolingwistyka N. Chomsky'ego), psychologii (behawioryzm czy współcześnie kognitywizm), a nawet fizyki (akustyka, a współcześnie wybrane elementy tzw. trzeciego czynnika, proponowane w: Chomsky 2005a). Natomiast pozostałe dziedziny humanistyki często bywają odnoszone redukcyjnie właśnie do lingwistyki. Powstaje pytanie, czy mamy w opisanej sytuacji do czynienia z próbami redukcji eksplanacyjnej, co wydaje się przekonaniem dosyć rozpowszechnionym. Moja propozycja zmierza do zasygnalizowania możliwości alternatywnego rozwiązania.

Metodologiczno-filozoficzna refleksja nad dziejami lingwistyki przynosi dwa stanowiska w kwestii paradygmatycznych podziałów w zakresie stosowanych przez językoznawców w praktyce badawczej procedur naukowych.

Zgodnie z dominującym punktem widzenia, wyrażanym wielokrotnie przez znanego historyka myśli lingwistycznej Konrada Koernera (np. Koerner 1982), w dziejach lingwistyki można odnotować szereg odrębnych nurtów myślenia (stylów myślowych w sensie Flecka (zob. Fleck [1935] 1986) bądź paradygmatów w sensie Kuhna (1962)). W polskiej lingwistyce takie stanowisko zajmują przywoływani już Ireneusz Bobrowski oraz Tadeusz Zgółka, a także Piotr Stalmaszczyk, którego ostatnie prace przynoszą znakomity przegląd literatury i stanowisk zajmowanych w tej kwestii przez polskich i zagranicznych językoznawców (por. zwłaszcza Stalmaszczyk 2021a oraz 2021b). Sam autor ostatnich wymienionych dzieł opiera kryterium wyróżniania paradygmatów językoznawczych na podstawie ontologiczno-epistemologicznej i wyodrębnia trzy główne nurty myślenia lingwistycznego: paradygmat formalny (język jako formalny obiekt badań), paradygmat mentalistyczny (język jako narzędzie myśli) oraz paradygmat komunikacyjny (język jako narzędzie komunikacji). Łączy mnie z przytoczonym punktem widzenia na zróżnicowanie paradygmatyczne lingwistyki pewien minimalizm (poniżej wyróżniam dwa główne nurty badawcze w dziejach lingwistyki – eksplikacyjny i eksplanacyjny, a także sygnalizuję obecność czterech

paradygmatów, zanurzonych niejako bądź w nurt eksplanacyjny, bądź eksplikacyjny) i przywiązanie do filozoficznego kryterium podziału – u mnie raczej epistemologiczno-ontologicznego.

Warto odnotować konkurencyjny wobec powyższego punkt widzenia, zgodnie z którym nie ma wystarczających przesłanek do zakładania paradygmatycznej zmienności w dziejach myśli językoznawczej (Stalmaszczyk przywołuje tutaj zwłaszcza pracę Keitha Percivala oraz szereg stanowisk zajmowanych przez polskich językoznawców, m.in. poglądy cytowanej poniżej Arlety Adamskiej-Sałaciak).

Chciałbym zaznaczyć, że nie wiązę zróżnicowania paradygmatycznego z porządkiem chronologicznym. Także podział na dwa wyróżnione powyżej nurty myśli lingwistycznej nie jest ściśle chronologicznie zależny i w znacznej mierze uwarunkowany jest szerszą perspektywą interpretacyjną. Nie przenoszę wizji Thomasa Kuhna o następowaniu po sobie kolejnych paradygmatów w cyklu obejmującym kolejne etapy nauki normalnej, powstające w wyniku coraz to nowych rewolucji naukowych. Być może ma to miejsce w przypadku nauk przyrodniczych, będących przedmiotem uwagi w słynnej książce Kuhna (1962), natomiast nie występuje w historii nauk humanistycznych, gdzie na przykład w językoznawstwie znakomicie rozwijają się współcześnie (niejako równolegle) wyróżniane najczęściej w literaturze przedmiotu paradygmaty: historyczno-porównawczy, strukturalistyczny, generatywny i kognitywny. Dopuszczam możliwość współwystępowania różnych stylów myśli lingwistycznej, wbrew diagnozie np. Jerzego Kmity (1978) czy oczekiwaniom Chomsky'ego – por. np. zdecydowane stanowisko Chomsky'ego wyrażone np. w: Andor (2004), który dziwi się rozwojowi językoznawstwa korpusowego, zaznaczając, że leżące u jego podstaw założenia dawno zakwestionował i (jego zdaniem) przekonująco odrzucił. Co więcej, współwystępujące zróżnicowanie paradygmatyczne lingwistyki wydaje się stanowić cechę dystynktywną humanistyki w opozycji do przyrodoznawstwa i nauk formalnych (por. T. Batóg (1996) w kwestii zróżnicowania paradygmatycznego matematyki).

Kryteriów wyróżnienia paradygmatycznej zmienności myśli lingwistycznej poszukuje się w rozmaitych obszarach: założeniach filozoficznych (naturalizm vs antynaturalizm – Chomsky'ego rozróżnienie na I-język i E-język), procedur wiążących fakty z teoriami (Bobrowski 1998), stosowania różnych rodzajów wyjaśniania (por. np. Zabrocki 2006 – wyjaśnianie przyczynowe i funkcjonalne). Podtrzymuję stanowisko o wyodrębnianiu różnych rodzajów wyjaśniania w lingwistyce, ale zakładam, że jest to sposób uzasadniania przeprowadzany w ramach jednego szeroko rozumianego nurtu badań lingwistycznych. Proponuję kryterium zróżnicowania eksplanacyjnego bądź ekplikacyjnego w zakresie paradygmatycznej panoramy językoznawczych dociekań. Tym samym zakładam, że nie same

rezultaty dociekań lingwistycznych (wyniki badań językoznawczych) decydują o różnicowaniu nurtów refleksji lingwistycznej, ale raczej swoiste uporządkowanie tych wyników. Ten sam wynik może być przedmiotem eksplikacji, a także (często w dalszej perspektywie) eksplanacji. Zilustrować to można sposobem traktowania ustaleń tzw. gramatyki tradycyjnej w ramach językoznawstwa generatywno-transformacyjnego. Znamienne jest w tym kontekście to, że w ramach językoznawstwa ogólnego często zarzuca się Chomsky'emu, iż nie wzbogacił nauki o języku o nowe fakty.

Poniżej będę stosować w charakterze kryterium podziału na główne nurty refleksji językoznawczej opozycję eksplanacja vs eksplikacja. Wydaje się, że stosowanie tych procedur jako głównych narzędzi porządkowania i uzasadniania twierdzeń językoznawczych jest w dziejach lingwistyki powszechne. Stąd moje stanowisko o wyróżnieniu obok lingwistyki eksplanacyjnej także lingwistyki eksplikacyjnej.

Przykładem tej drugiej może być gramatyka kognitywna Anny Wierzbickiej, w której autorka stosuje eksplikację przy pomocy pojęć z zakresu teorii semantycznych indefinibiliów. Ta odmiana nurtu eksplikacyjnego wywodzi się z poszukiwań idealnego języka myśli, zakłada brak autonomii językoznawstwa (w przypadku teorii Anny Wierzbickiej nie jest to oczywiste), przyjmuje punkt widzenia, zgodnie z którym trzeba poszukiwać lepszej, prostszej aparatury pojęciowej dla eksplikacji zjawisk językowych. Tutaj również można sytuować antynaturalistyczne próby zrozumienia języka, jego funkcjonowania i struktury, a także te nurty w językoznawstwie, dla których celem jest opisanie struktury języka naturalnego w kategoriach wziętych z języka rachunków logicznych czy teorii mnogości (np. pierwsze próby tworzenia gramatyki generatywnej przez Chomsky'ego).

Drugi wielki nurt w dziejach lingwistyki jest związany z poszukiwaniem wyjaśnienia zjawisk językowych. Tutaj odnotujmy dociekania młodogramatyków i generatywistów ze szkoły Chomsky'ego od momentu ukonstytuowania się teorii standardowej do początków biolingwistyki, która, co rozwinę na końcu rozdziału, może być traktowana także jako eksplikacyjne próby włączenia języka lingwistyki w zakres dyskursu nauk przyrodniczych, co daje efekt głównie perswazyjny, pozwalając na przeniesienie ustaleń humanistycznych na grunt tradycji oświeceniowych (por. Pinker 2018). Dopiero empiryczne i eksplanacyjne ugruntowanie biolingwistycznych ambicji w ramach szerokiego nurtu nauk biologicznych pozwoli na przekroczenie eksplikacyjnego charakteru tego nurtu badań nad językiem. Myślę, że najszybciej osiągalne będzie zbudowanie pomostu eksplanacyjnego między obecną biolingwistyką a przyrodniczo (naturalistycznie) rozumianym ewolucjonizmem, co niekoniecznie może poszerzyć horyzonty tego fragmentu samego językoznawstwa, a nawet może pozbawić go autonomii.

Komentarza wymaga przyjęty w niniejszej pracy sposób rozumienia wyjaśniania i eksplikacji. Zwłaszcza ta druga procedura wymaga sprecyzowania. Standardowo eksplikacja jest rozumiana jako rodzaj definicji regulującej, gdzie uściśla się znaczenie pojęć poprzez przyjęcie jako języka eksplikującego narzędzia pozwalającego wyrazić bardziej precyzyjnie terminy definiowane. Często przywoływane jako języki eksplikujące są języki z zakresu podstaw matematyki. Dla nas ważne jest to, żeby przyjąć, iż w ramach eksplikacji dokonuje się czasem przekładu z jednego języka na inny, a czasem po prostu wprowadza się język innej teorii czy nawet dyscypliny badawczej. Przy tym celem jest nie tyle uzyskanie większej precyzji, ile realizacja takich efektów poznawczych, jak lepsze zrozumienie (zakładam tutaj relatywizację do idealnego podmiotu rozumiejącego, który może być rozmaicie definiowany) zagadnień będących przedmiotem eksplikacji. Można to osiągnąć, stosując również jako język eksplikujący np. język teorii ewolucji (Schleicher i jego kontynuatorzy) czy wspomniany już język teorii naturalnego metajęzyka semantycznego (Wierzbicka). Tym samym eksplikacja staje się jednym ze sposobów uzyskania lepszego wglądu w badany przedmiot. Inne metody prowadzące do tego celu proponują fenomenologowie, dla których narzędziem nie może być język (nie można, ich zdaniem, zrozumieć języka przy pomocy języka).

Procedura wyjaśniania jest uznawana dosyć powszechnie za główną procedurę stosowaną w rozwiniętych naukach empirycznych w opozycji do nauk formalnych, gdzie taką rolę spełnia dowodzenie. W humanistyce najczęściej ta procedura rozumiana jest w sensie nadanym jej przez Hempa i Oppenheima w klasycznym tekście z 1948 r. Współczesna dyskusja nad wyjaśnianiem przynosi jednak wiele nowych interpretacji roli i kształtu tej procedury (por. np. Salmon 2003). Tutaj przyjmę tylko, że wyjaśnianie jest szukaniem odpowiedzi na pytanie „dlaczego *p*?” i przynosi odpowiedź, która stanowi jakieś uzasadnienie dla *p*.

W ramach procedury eksplikacji zadawane może być pytanie w stylu: „co poeta miał na myśli?” (przy czym „poeta” może być też interpretujący „poezję” – w humanistyce używana jest często metanarracja czy nawet metametanarracja), a odpowiedź służyć ma specyficznemu uzasadnieniu, które pozwoli lepiej rozumieć przedmiot dociekań humanistów, czyli ludzkie działania lub/oraz przekonania i pragnienia. W tym ujęciu eksplikacja nie jest ujmowana jako rodzaj definicji.

Warto w tym miejscu wskazać na popularne niegdyś, a dzisiaj nieco zapomniane dwa polskie podręczniki metodologii nauk humanistycznych, z których w jednym, autorstwa Jerzego Kmita (Kmita 1973), został położony duży nacisk na rolę wyjaśniania w humanistyce, a w drugim, którego autorem był Tadeusz Pawłowski (Pawłowski 1978), wskazywano na dużą rolę definicji eksplikującej w naukach humanistycznych.

Wyjaśnianie bywa rozumiane jako procedura porządkująca system twierdzeń danej teorii, a także (w ramach modelu hipotetyczno-dedukcyjnego) jako

procedura spełniająca rolę swoistego uzasadnienia dla zdań wyjaśnianych. Eksplikacja jest tutaj też rozumiana jako procedura wspomagająca uzasadnienie. Poprzez włączenie do systemu danej dyscypliny pojęć eksplikujących staje się możliwe uruchomienie np. procedury falsyfikacji już na gruncie nowej teorii. Procedura eksplikacji może polegać na dokonywaniu swoistego przekładu (przeniesienia) pojęcia wziętego z jednej teorii, opartej na określonych założeniach filozoficznych, na inne pojęcie wzięte z innej teorii – opartej na innych założeniach filozoficznych. Zakłada się możliwość wyboru w zakresie założeń filozoficznych. I tak np. fenomenologicznie ugruntowana eksplikacja prowadzi do innego rezultatu (uzyskanego po eksplikacji) niż np. fundowany neopozytywistycznie przekład na język fizyczny (nie język fizyki, tylko język odnoszący się do obiektów fizycznych).

Opozycja eksplikacja vs eksplanacja ma wiele wymiarów, które należy łączyć z kolejnymi elementami perspektywy filozoficznej występującej od zarania myśli humanistycznej, w tym zwłaszcza rozważanej tutaj refleksji językoznawczej. Twórcze napięcie generowane jest od czasów W. von Humboldta przez wprowadzone przez niego kategorie *ergon* oraz *energeia*. Ta druga stanowi naturalną podstawę dla badań nad filogenezą (historią) języka lub nad ontogenezą (akwizycją, naturalnym przyswajaniem) języka. Wydaje się, że – niejako modelowo (w sensie typu idealnego) – badania nad wymienionymi dziedzinami prowadzone były przez szkołę młodogramatyczną (historia języka) oraz przez nurt generatywno-transformacyjny (akwizycja języka). Język rozumiany w aspekcie statycznym (jako *ergon*) był badany przez strukturalistów i kognitywistów (specyficzne podejście do historii języka u strukturalistów i kognitywistów – gdzie fakty historyczne są wtórne wobec systemu (strukturalizm) lub domen umysłowych (kognitywizm)). Podkreślić należy powiązanie normy nakazującej badanie języka jako *ergon* ze stosowaniem procedury eksplikacji i odpowiednio zakładaniem normy o procesualnym, dynamicznym charakterze języka przez stosujących procedurę wyjaśniania w językoznawstwie.

2.2. Inne podziały myśli lingwistycznej⁵

Metodologiczne zróżnicowanie lingwistyki powoduje, niejako z definicji, wykluczenie z rozważań o stosowaniu wyjaśniania pewnych jej działów.

Zaproponujmy prosty, dychotomiczny podział nauk o języku – rozumianych jako zespół pewnych typów czynności badawczych, a może lepiej określonych

⁵ Poniższy fragment, do paragrafu 2.4 włącznie, został prawie w całości zaczerpnięty z pracy: Zabrocki (2016).

wspólnot praktyków. Kryterium podziału niech stanowi rodzaj procedury metodologicznej przeprowadzanej w ramach klasyfikowanych badań. Pierwsze winobranie, jak zwykł mawiać F. Bacon, uzyskamy, przeciwstawiając procedurę wyjaśniania procedurze dowodzenia. W wyniku tego zabiegu otrzymamy dwie wspólnoty – stosujących metodę aksjomatyczną (por. Bańcerowski 2006) oraz przeprowadzających wyjaśnianie, przynajmniej deklaratywnie (por. napięcie między eksplanacyjną perspektywą lingwistyki zarysowaną w pierwszym, metodologiczno-historycznym rozdziale wspomnianego już *Wstępu do językoznawstwa* (Bańcerowski, Pogonowski, Zgółka 1982), którego to rozdziału autorem jest T. Zgółka, a praktyką aksjomatyzacyjną stosowaną w części tego podręcznika napisanej przez J. Bańcerowskiego).

W ramach wyróżnionych wspólnot ma miejsce dalsze zróżnicowanie. Na przykład J. Bańcerowski czy T. Batóg (1967) przeprowadzają procedurę aksjomatyczną w klasycznym rozumieniu, a J. Katz (1981) oraz P. Postal (2009) dają perspektywę zbliżoną do intuicjonistycznej w filozofii matematyki (mimo deklarowanego platonizmu).

Kolejny podział można zaproponować w związku ze stosowaniem procedur weryfikacji i falsyfikacji. Tutaj wyróżnimy dwie wielkie wspólnoty: językoznawców korpusowych, którzy, nie przejmując się oburzeniem Chomsky'ego (por. wyżej krytyczne wypowiedzi tego uczonego w: Andor 2004), z powodzeniem stosują tę pierwszą procedurę i oczywiście nie wyjaśniają. Noam Chomsky i liczni przedstawiciele jego szkoły przywiązują dużą wagę do możliwości falsyfikowania wysuwanych hipotez językoznawczych. I tutaj można odróżnić dychotomicznie tych generatywistów, którzy zmierzają do falsyfikacji swoich hipotez, opierając się na danych dotyczących tzw. wykonalności (por. Konat 2021), od tych, którzy konsekwentnie podtrzymują pogląd samego Chomsky'ego o stosowaniu do falsyfikacji hipotez językoznawczych głównie intuicji gramatycznych, które precyzowane są przez stosowaną teorię. I w tej drugiej wspólnocie będziemy poszukiwać wyjaśniania.

W ramach językoznawstwa korpusowego można też wyróżnić dwa nurty: jeden, bardziej rozpowszechniony, związany z lingwistyką kwantytatywną i drugi – kwalitatywny, w którym czerpie się z dorobku językoznawstwa kognitywnego (por. Fabiszak, Konat 2013).

2.2.1. Spór wokół wyjaśniania w lingwistyce

Jak już wspomniałem, metodologowie na ogół nie mają wątpliwości, że centralną procedurą przeprowadzaną w językoznawstwie jest wyjaśnianie (por. Kmita 1971; Zgółka 1976). Do wyjątków należy reprezentowany przez E. Itkonena (1978) pogląd, że językoznawstwo jest nauką rozumiejącą. Wśród samych językoznawców zdania są podzielone. Przedstawiciele nurtu generatywistycznego

dosyć konsekwentnie deklarują za Chomskym (por. np. Chomsky 1965), że osiągnięcie adekwatności wyjaśniającej jest celem ich badań. Ostatnio, co prawda, sam Chomsky proponuje wyjście poza adekwatność wyjaśniającą w kierunku opisu organu językowego, który pozwala na perfekcyjne łączenie dźwięków ze znaczeniem, ale nie jest to pogląd powszechnie przez generatywistów podzielany.

Dla lingwistów niegeneratywistycznych charakterystyczny jest pogląd wyrażony jasno przez polską językoznawczynię Arletę Adamską-Sałaciak:

W języku nie istnieją prawa ogólne, podobne np. do praw fizyki; często, zwłaszcza w językoznawstwie historycznym, nie ma także możliwości dokładnego określenia warunków początkowych, stanowiących nieodzowną część składową klasycznego modelu wyjaśniania. Obie te okoliczności wykluczają możliwość predykcji *sensu stricto*, a tym samym i stosowania wyjaśniania nomicznego (Adamska-Sałaciak 1992: 29).

Dalej autorka podkreśla:

Próby lekceważenia różnicy między tendencjami a prawami, takie jak np. próba podjęta w odniesieniu do historii w klasycznym artykule Hempla (1962), czy też interpretacja humanistyczna Kmity (1971), skazane są z konieczności na niepowodzenie (Adamska-Sałaciak 1992: 29).

Podobne poglądy można znaleźć w pracach Andrzeja Bogusławskiego (por. np. argumentację zamieszczoną w mającym znaczny wpływ na polskich językoznawców artykule metodologicznym tego wielkiego mistrza polskiej lingwistyki: Bogusławski 1986) oraz w dziełach Ireneusza Bobrowskiego (por. np. liczne uwagi w znanym podręczniku tego autora: Bobrowski 1998). Także najwybitniejszy polski językoznawca, Jerzy Kuryłowicz, podkreślał różnicę między językoznawstwem strukturalistycznym a naukami przyrodniczymi. Jak napisał w jednym z nielicznych tekstów przeznaczonych dla szerszego odbiorcy, powołując się na swoich wielkich poprzedników:

Dla Baudouina de Courtenay lub de Saussure'a [...] wyjaśnieniem naprawdę naukowym było przede wszystkim określenie roli funkcjonalnej danego elementu w ramach systemu elementów sąsiadujących (Kuryłowicz 1987: 22, tekst pierwotnie opublikowany w periodyku *Znak* w 1971 r.).

Natomiast językoznawstwo w XIX w. było pod silnym wpływem romantyzmu i równocześnie teorii ewolucji. Wyjaśnić jakiś fakt językowy oznaczało odkryć jego historyczne i przedhistoryczne pochodzenie (Kuryłowicz 1987: 22). Należy dodać, że w kontekście językoznawstwa historyczno-porównawczego

Baudouin de Courtenay w *Autobiogramie* z 1897 r. – udostępnionym polskiemu czytelnikowi w świetnym tłumaczeniu i opracowaniu Mirosława Skarżyńskiego (2016) – pisał o fundamentalnej roli analogii w wyjaśnianiu zmian językowych, przypisując sobie pierwszeństwo w zakresie tej psychologicznej, jak podkreślał, metody objaśniania zmian językowych przez nieskończony ciąg asocjacji, której opis i zastosowanie znajduje się w pionierskiej pracy opublikowanej w *Beiträge zur vergleichenden Sprachforschung* (Baudouin de Courtenay 1870), a oddanej do druku już w lutym 1868 r., czyli przed napisaną w grudniu 1868 r. pracą Leskiena (1870), w której: „zastosowana jest „analogia” jako narzędzie wyjaśniania, chociaż daleko nie w takim stopniu i nie tak konsekwentnie, jak u mnie” (Baudouin de Courtenay 1897 – cyt. za: Skarżyński 2016: 35).

2.2.1.1. Wokół wyjaśniania w językoznawstwie generatywnym Chomsky’ego

Przyjrzymy się teraz procedurze wyjaśniania proponowanej w ramach paradygmatu generatywistycznego. Przedmiotem eksplanacyjnej uwagi tych językoznawców są wyłącznie intuicje dotyczące konstrukcji składniowych. Nie bez przyczyny Chomsky konsekwentnie mówi o fonologii i semantyce jako działach językoznawstwa spełniających jedynie funkcję interpretacyjną.

Inaczej jest w paradygmacie kognitywnym, gdzie właśnie symboliczny charakter zjawisk fonetycznych, składniowych i innych jest przedmiotem ewentualnego wyjaśniania. Przyjmuję jednak, że poszukiwanie uniwersaliów językowych w tym paradygmacie nie jest związane z ich funkcją eksplanacyjną. Na przykład indefinibilia proponowane przez Annę Wierzbicką, wspomnianą już, najczęściej cytowaną w literaturze światowej polską lingwistkę, służą wyłącznie eksplikacji znaczeń. Wierzbicka wspomina, co prawda, o wrodzoności odkrywanych przez nią uniwersalnych pojęć, ale jest to, w moim przekonaniu, tylko natywistyczna hipoteza, a nie propozycja elementów eksplanansu, która mogłaby służyć wyjaśnianiu. Teza ta wymagałaby szerszej argumentacji, gdyż same deklaracje Wierzbickiej wskazują na wahania między eksplanacyjnym i eksplikacyjnym charakterem jej badań:

Semantyka może mieć wartość wyjaśniającą tylko wtedy, gdy zdoła zdefiniować (lub wyeksplikować) złożone i niejasne znaczenia w kategoriach znaczeń prostych i zrozumiałych same przez się. Jeżeli rozumiemy wyrażenia językowe (wypowiadane przez kogoś innego lub nas samych), dzieje się tak tylko dzięki temu, że wyrażenia te zbudowane są z elementów prostych, które rozumiemy niezależnie od innych (Wierzbicka 2006: 28).

Rozważmy w perspektywie historycznej problem wyjaśniania w paradygmacie generatywistycznym.

Dla etapu standardowego tej orientacji teoretycznej właściwe jest podkreślanie przyczynowej determinacji zjawisk językowych. Istotną część eksplanansu mają stanowić wrodzone uniwersalia językowe. Przedmiotem wyjaśniania są natomiast intuicje dotyczące gramatyczności np. takich konstrukcji, jak słynne: *Bezbarwne zielone idee śpią wściekle*. Wrodzona, uniwersalna baza gramatyki służy wyjaśnieniu tego zaskakującego faktu, że podane zdanie jest gramatyczne (ten osąd intuicyjny bywał też opozycyjnie interpretowany w zależności od zakładanej teorii – stąd moje podkreślenie dotyczące możliwości właściwego rozumienia bazy empirycznej tylko w kontekście stosownej teorii).

Wyjaśnieniu podlegają też konstrukcje niegramatyczne jako niemożliwe do wygenerowania w ramach wrodzonej bazy gramatyki. Problemem pozostaje, na ile takie wyjaśnienia są obarczone błędem *ad hoc*. Taki zarzut stawiają hipotezie wrodzoności (proponowanej w standardowym okresie rozwoju gramatyki generatywnej) zarówno Jerzy Kmita (1978) – propagator wyjaśniania w językoznawstwie, jak i Andrzej Bogusławski (1986) – przeciwnik wyjaśniania.

2.2.1.2. Ciąg dalszy polemiki wokół wyjaśniania

Warto przyrzeć się bliżej sposobowi myślenia o historii lingwistyki tego ostatniego uczonego. Niewątpliwie Bogusławski jest jednym z najwybitniejszych polskich lingwistów ostatniego półwiecza. Szkoła myśli lingwistycznej Bogusławskiego obejmuje szereg wybitnych polskich językoznawców, a wśród nich, w kontekście powyższych rozważań, na wyróżnienie zasługuje pracująca od lat za granicą Anna Wierzbicka.

Skorzystamy z ostatniej, monumentalnej, dwutomowej pracy, którą Bogusławski napisał wspólnie z filozofką Ewą Drzazgowską: *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne*. Jest to liczące 857 stron formatu A4 wyjątkowe w polskiej literaturze przedmiotu dzieło poświęcone historii światowej lingwistyki teoretycznej do lat 50. ubiegłego stulecia.

Przyjęte przez autorów stanowisko metodologiczne zdaje się wykluczać wyjaśnianie nomotetyczne jako procedurę przeprowadzaną w językoznawstwie teoretycznym. Razem z przyjętym kumulatywnym spojrzeniem na dzieje lingwistyki, pod znakiem zapytania stawia się tam również paradygmatyczne jej zróżnicowanie. Problematyczna wydaje się także cezura między przed-naukową refleksją językoznawczą a naukowym podejściem do języka. Łatwo wspomniane dwa ostatnie cele zrealizować, zakładając za Popperem, że wyjaśnianie stanowi główny cel badań naukowych, a jego istotą jest proponowanie śmiałych, podatnych na falsyfikację hipotez. To właśnie miało miejsce na przełomie XVIII i XIX w. w językoznawstwie. Obecne w drugim wydaniu *Deutsche Grammatik* tzw. prawo Grimma (Raska-Grimma) jest przykładem śmiałej hipotezy, która łatwo poddaje się falsyfikacji i stanowi przełom

w badaniach językoznawczych. Inną kwestią jest interpretacja tego prawa (najczęściej psychologizująca, a czasami fizykalistyczna), często rozumiana jako właściwe lub kolejne wyjaśnianie. Przykład takiego wyjaśniania daje Mikołaj Kruszewski (1883) w *Zarysie nauk o języku*:

Spontaniczne zmiany dźwięku są zależne od stopniowej zmiany jego artykulacji. [...] ostatnie (chronologicznie) artykulacje wraz z ich przygodnymi odchyleniami zachowywane są w pamięci bez porównania silniej niż wcześniejsze. Dlatego znikome odchylenia uzyskują zdolność umacniania się i dźwięk ulega stopniowemu zwyrodnieniu. Taka zmiana dźwięku byłaby absolutnie stopniową i nadzwyczaj powolną, gdyby dokonywała się ona w wymowie jednego podmiotu, a nie w wymowie następujących po sobie pokoleń. (cyt. za: Bogusławski, Drzazgowska 2016: 750, którzy konsekwentnie do przyjętych założeń nie dostrzegają tutaj przesłanki wyjaśniania, uznając za jedynie możliwe w lingwistyce tzw. wyjaśnianie idiograficzne).

Bogusławski i Drzazgowska wskazują dalej na cel lingwistyki historyczno-porównawczej pisząc: „Wyjaśnieniem faktów współczesnych stają się fakty przeszłości” (Bogusławski, Drzazgowska 2016: 719, wyróżn. w oryginale).

Pozostaje problem, na ile zasadne było postulowanie hipotez psychologizujących jako przesłanek wyjaśniających fakty zmian językowych. Przywoływane prawa psychologiczne miały przecież często charakter *ad hoc* (wskazuje na to np. Tadeusz Zgółka w: Bańcerowski, Pogonowski, Zgółka 1982). Przyjmuję krytyczne uwagi wobec tych interpretacji zawarte w dyskutowanej książce, niemniej jednak w aspekcie historycznym nie sposób zaprzeczyć ich powszechności. Przyjmuję także bardzo ciekawą interpretację bezwyjątkowości praw głosowych, którą zaproponowali Dzierżowska i Bogusławski (2016: 746), ale będę uparcie głosił, że owa bezwyjątkowość, w aspekcie historycznym, służyła upodobnieniu procedur językoznawczych do tych, które stosowano w naukach przyrodniczych.

Wspomniany Kruszewski był prekursorem kolejnego paradygmatu w rozwoju językoznawstwa: strukturalizmu, co znakomicie zostało opisane w: Bogusławski, Drzazgowska (2016). I tutaj, zwłaszcza w praskiej szkole strukturalistycznej, zgodnie z ustaleniami Tadeusza Zgółki (1976), stosowano różne odmiany funkcjonalnego wyjaśniania. W paradygmacie generatywistycznym powrócono do stosowanego w językoznawstwie historyczno-porównawczym wyjaśniania przyczynowego, ale już nie opisy zmian językowych były przedmiotem wyjaśniania, tylko opisy synchronicznych aspektów gramatyki lub faktów z zakresu akwizycji języka.

2.3. Wokół gramatyki uniwersalnej

Chomsky i jego współpracownicy poszukują niezależnych danych empirycznych na rzecz swoich hipotez o wrodzoności gramatyki uniwersalnej w psychologii i biologii. Ostatnio proponuje się też biolingwistykę eksperymentalną. Chomsky pozostaje wierny hipotezie wrodzoności uniwersaliów do dziś. Zmienia się natomiast sposób rozumienia uniwersaliów. W ramach etapu poststandardowego Chomsky odchodzi od hipotezy wrodzonej bazy gramatyki i eksponuje tzw. ograniczenia na stosowanie reguł gramatycznych. Jednym z takich ograniczeń jest postulowana już w okresie standardowym strukturalna zależność reguł transformacyjnych. Pojawiają się propozycje tzw. ograniczeń wyspowych. W roku 1973 Chomsky zaproponował ich uogólnienie w postaci tzw. zasady subjacencji. To uniwersale przez długi czas wywoływało rozległą dyskusję. Po pierwsze ma ono charakter ramowy – odnosi się do zmiennych parametrów przebiegających wyróżniony zbiór tzw. kategorii cyklicznych. Aby uwzględnić ogromne zróżnicowanie języków naturalnych pod względem struktury gramatycznej, Chomsky zaproponował uniwersalia, które nie muszą być własnościami wszystkich języków. Są to warunki niezbędne dla powodzenia powszechnie występującego procesu ich akwizycji przez przedstawicieli gatunku *homo sapiens*. I tutaj pojawia się możliwość interpretacji metodologicznej postulującej rekonstrukcję takich zabiegów eksplanacyjnych podejmowanych w obrębie gramatyki generatywnej w ramach modelu wyjaśniania funkcjonalnego (Zabrocki 2006). Wyróżniona zostałaby struktura funkcjonalna, której cechą globalną byłaby własność akwizycyjności (wyuczalności), którą można by definiować niezależnie od zasobu uniwersaliów językowych, wiążąc ją z procesem ewolucji gatunku *homo sapiens*. Stąd brałyby się niezależne świadectwa empiryczne, które gwarantowałyby uniknięcie błędu *ad hoc*, towarzyszącego wyjaśnieniom natywistycznym (por. polemikę ze stanowiskiem Chomsky’ego w: Pinker, Jackendoff 2005).

2.4. Jeszcze raz o paradygmatycznym zróżnicowaniu lingwistyki

Podjęmę w tym miejscu jeszcze raz kwestię zróżnicowania paradygmatycznego lingwistyki. W literaturze przedmiotu pojawiają się, co prawda, głosy kwestionujące przenoszenie ustaleń T. Kuhna (1962) na dzieje nauk humanistycznych, w tym językoznawstwa (por. np. Percival 1976), jednak w większości wydawnictw podręcznikowych przyjmuje się pogląd znakomitego znawcy historii językoznawstwa, K. Koerner, zgodnie z którym teoria Kuhna dobrze nadaje się do opisu dziejów lingwistyki (por. np. Koerner 1982). Wyróżniane są niekiedy

następujące paradygmaty myśli lingwistycznej (por. np. cytowany już Bobrowski 1998 czy Kmita 1978; inne ciekawe podejście do problematyki zróżnicowania paradygmatycznego lingwistyki prezentuje w swoich ostatnich pracach wspomniany powyżej Piotr Stalmaszczyk – por. Stalmaszczyk 2018, 2021a, a przede wszystkim 2021b):

- (1) paradygmat historyczno-porównawczy (PHP),
- (2) paradygmat strukturalistyczny (PS),
- (3) paradygmat generatywistyczny (PG),
- (4) paradygmat kognitywistyczny (PK) – Bobrowski (2020) twierdzi, co prawda, że nie da się tego paradygmatu w sposób pozytywny scharakteryzować; łatwiej jest stwierdzić, czym ten paradygmat się nie charakteryzuje.

Kryterium wyróżniania wymienionych paradygmatów jest u Bobrowskiego związane z rodzajem metody sprawdzania empirycznego wysuwanych tam hipotez. Twierdzi Bobrowski, że dla pierwszego paradygmatu (PHP) charakterystyczna jest procedura indukcji, dla drugiego (PS) procedura weryfikacji, a dla trzeciego (PG) – falsyfikacji.

Z kolei Jerzy Kmita uważa pierwszy i drugi paradygmat za wstępne fazy rozwoju lingwistyki (sprzed przełomu antypozytywistycznego) i tylko generatywizm ma być przejawem początków przełomu teoretycznego w językoznawstwie.

Leszek Nowak powiedział kiedyś, że zróżnicowanie paradygmatyczne jest szczególnie widoczne, kiedy rozważy się rodzaj wyjaśniania stosowany przez odpowiednie wspólnoty badaczy. Pociąga to ujmowanie procedury wyjaśniania jako zwięzłej wysiłki badawcze podejmowane w danej wspólnocie. Podobnie jak u Kuhna większość działań badawczych sytuowana jest w ramach nauki normalnej, a rewolucje stanowią rzadkie przypadki zmian fundamentalnych, tak tutaj będziemy rozumieć procedurę wyjaśniania jako wynik długo trwających prac przygotowawczych. Chciałbym w ślad za tą myślą zaproponować następujące kryteria zróżnicowania paradygmatycznego w lingwistyce.

PHP wiązałbym z wyjaśnianiem przyczynowym, a dalsze zróżnicowanie dotyczyłoby wyjaśnień, gdzie przyczyn poszukiwano w procesie akwizycji języka sterowanym funkcjonowaniem mechanizmów fizjologiczno-anatomicznych lub brano pod uwagę działanie procesów historycznych niezależnych od czynników indywidualnych. W obydwu przypadkach chodziłoby o prawidłowości przyczynowe, których istotą jest determinacja przez czynniki poprzedzające lub równoczesne z wyjaśnianym zjawiskiem oraz stanowiące warunki wystarczające jego występowania.

PS to dominacja wyjaśniania komunikacyjno-funkcjonalnego, a PG wiązałby się w okresie standardowym ze stosowaniem wyjaśniania akwizycyjno-przyczynowego, zaś w okresie poststandardowym – akwizycyjno-funkcjonalnego. Wyjaśnianie w PS byłoby poprzedzone założeniem o komunikacyjności jako cesze

globalnej językowej struktury funkcjonalnej, a w ramach późniejszych stadiów rozwoju PG zakładano by cechę akwizycyjności jako wyróżniającą językowe struktury funkcjonalne tam badane.

3. Wokół pojęcia kompetencji językowej⁶

Naszkicuję teraz próbę ujęcia kompetencji językowej w sensie Chomsky'ego jako fragmentu kultury symbolicznej. Może to stanowić przyczynek do integracji humanistycznych badań nad językiem naturalnym. Na początku sprecyzuję wyróżnienie akwizycyjnej funkcji języka obok komunikacyjnej. Funkcja ta wydaje się specyficzna dla języków naturalnych. Natomiast języki sztuczne, sformalizowane, nie są wyposażone w tę funkcję. Stąd moje odróżnienie akwizycyjności od wyuczalności (*learnability*). Akwizycyjność wymaga odwołania się do wprowadzonej przez R. Jakobsona metajęzykowości (tej cechy pozbawione muszą być języki sztuczne, sformalizowane), a także jest związana ze społecznym wymiarem języka, co również nie przysługuje wyuczalności.

Chciałbym dalej wprowadzić pojęcie kompetencji akwizycji języka, na którą składałyby się przekonania normatywne i dyrektywne, niezbędne dla efektywnego realizowania celów związanych z opanowaniem języka.

Wyróżniam trzy poziomy analizy wiedzy językowej: indywidualny, społeczny i uniwersalny, co razem z powyższymi ustaleniami pozwala na sformułowanie nowej definicji uniwersaliów językowych. Otóż za uniwersalia (w sensie Chomsky'ego) można uważać składniki takiej wiedzy językowej, która jest niezbędna (choć niewystarczająca) dla akwizycji dowolnego języka naturalnego. Takie rozstrzygnięcie uprawnia do zaliczenia do zbioru uniwersaliów takich elementów, które nie muszą występować w każdym języku naturalnym. Możliwe staje się traktowanie uniwersaliów jako elementów kultury, a nie natury – jak postuluje Chomsky.

Pragnę dalej zwrócić uwagę na dwa typy wyjaśniania faktów językowych w teorii Chomsky'ego: przyczynowe i funkcjonalne. Dotychczas odnotowywano w literaturze przedmiotu tylko pierwszy z wymienionych rodzajów wyjaśniania jako charakterystyczny dla wspomnianej teorii. Wyróżnienie akwizycyjnej funkcji języka pozwoliłoby na zaproponowanie funkcjonalnej eksplanacji jako charakterystycznej dla etapu rozwoju gramatyki transformacyjno-generatywnej, nazywanego „teorią zasad i parametrów”. Warto podkreślić, że powszechnie wyjaśnianie

⁶ Ten podrozdział zawiera charakterystykę kompetencji, która została zaczerpnięta z paragrafu 6 artykułu: Zabrocki (2008).

funkcjonalne wiązane jest z komunikacyjnym użyciem języka, które nie stanowi obiektu badań teorii Chomsky’ego.

Proponuję tezę o wystąpieniu w trakcie rozwoju gramatyki transformacyjno-generatywnej przełomu teoretycznego związanego z ramowym ujęciem uniwersaliów językowych w teorii zasad i parametrów. Tak więc, wbrew obiegowym przekonaniom, koncepcja Chomsky’ego nie jest w zakresie ujęcia powszechników językowych jednorodną metodologicznie propozycją teoretyczną.

Wreszcie, najważniejsze byłoby wydobyć, często niejawnie zakładanych, norm i dyrektyw metodologiczno-filozoficznych generatywizmu oraz podjęcie próby konfrontacji paradygmatu transformacyjno-generatywnego ze strukturalistycznym i historyczno-porównawczym. I tutaj również można zaproponować dosyć nieoczekiwane ustalenia (Zabrocki 2006). Okazuje się, że standardowy etap rozwoju teorii Chomsky’ego zakłada wiele wspólnych elementów metodologiczno-filozoficznych z młodogramatycznym sposobem uprawiania lingwistyki, a poststandardowe dociekania transformacyjnych generatywistów wyposażone są w zaplecze metodologiczno-filozoficzne dzielone z przedstawicielami praskiej szkoły lingwistyki strukturalnej. Mianowicie, psychologizm i związane z nim założenia to elementy podzielane przez „wczesnego” Chomsky’ego (1965) i H. Paula (1909), a socjologizm i funkcjonalizm to wspólne fragmenty często niejawnej świadomości metodologicznej „późnego” Chomsky’ego (2002) i R. Jakobsona (1962–1967).

Na koniec tego podrozdziału przyjrzyjmy się problematyce akwizycji języka. Można zaproponować takie rozumienie kategorii *ideal speaker-listener* (idealny mówca-odbiorca), które pozwala wiązać tę kategorię nie z komunikacyjnymi, lecz akwizycyjnymi aspektami języka. Otóż idealizacja, wbrew deklaracjom Chomsky’ego z *Aspects of the Theory of Syntax*, dotyczyłaby przedstawiciela dowolnej wspólnoty kulturowej, który może opanować dowolny język naturalny. Zakładałoby się, iż posiada on stosowną kompetencję akwizycji języka, na którą składają się odpowiednie normy opisujące cele akwizycyjne oraz dyrektywy mówiące o sposobach realizacji tych celów. W myśl wprowadzonej idealizacji opanowanie języka następuje w sposób natychmiastowy i daje jednorodną wiedzę językową.

Podsumowując omówienie propozycji rekonstrukcji bazy filozoficzno-metodologicznej paradygmatu generatywno-transformacyjnego, chciałbym zaznaczyć, że za główny cel refleksji nad dziełem Chomsky’ego przyjmuję wykazanie, iż w gruncie rzeczy gramatyka transformacyjno-generatywna kontynuuje (właściwy dla strukturalizmu europejskiego) funkcjonalny sposób wyjaśniania faktów językowych. Jediną różnicę stanowi przyjęcie jako tzw. cechy globalnej akwizycyjności zamiast komunikacyjności, jak to było w szkole praskiej. Dalej odróżniam akwizycyjność od wyuczalności (*learnability*), postulując dla tej pierwszej globalnej własności języka naturalnego miejsce w wyjaśnianiu funkcjonalnym zjawisk

języka naturalnego, a dla drugiej rezerwując miejsce w ramach proponowanych w dotychczasowej, bogatej literaturze przedmiotu zależności funkcyjnych, które mogą dotyczyć również języków sztucznych obok naturalnego.

4. Ontologiczne założenia językoznawstwa⁷

Tadeusz Zgółka na spotkaniu z autorami książki *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne* (Bogusławski, Drzazgowska 2016) zapytał: „Gdzie mieszka język?”. W zamierzeniu autora pytania jest oczywiste, że język gdzieś mieszka. Zgodnie z klasycznymi stanowiskami uczestników dyskusji o uniwersaliach język mógłby mieszkać w platońskiej jaskini, w arystotelesowskich substancjach pierwszych, w powiewach głosu, w umysłowych conceptach czy kartezjańskiej szyszynce. Niełatwo wyliczyć wszystkie możliwe miejsca.

Zacznę od zarysowania płaszczyzny teoretyczno-filozoficznej, która będzie stanowić punkt odniesienia dla porównania wspomnianych, często mocno heterogenicznych stanowisk w kwestii sposobu istnienia języka. Zaproponowałem kiedyś podział możliwych badań kognitywnych nad językiem na dotyczące kompetencji indywidualnej, kompetencji społecznej i kompetencji uniwersalnej (stanowisko przyjęte np. w: Kleszczowa 2012: 215). Podział ten od początku nie był traktowany jako rozłączny. Wyróżniłem jako przedmiot badań lingwistyki generatywnej kompetencję uniwersalną i jednocześnie społeczną (por. uwagi Rittel 1994: 40).

Myślę, że pojęcie kompetencji (z którego sam twórca, Noam Chomsky, wydaje się ostatnio rezygnować na rzecz mocniejszego ontologicznie pojęcia organu językowego) przynosi wiele niejasności natury ontologicznej – np. nieuchronne jest pytanie o podmiot tej wiedzy językowej, co jest szczególnie kontrowersyjne w przypadku kompetencji społecznej.

Uznanie intuicji za dziedzinę empirycznego osadzenia teorii językoznawczej nie pociąga za sobą takiego pytania. Intuicje rodzą się w przestrzeni wyznaczonej przez wspólnotę praktyków lub w sferze tzw. systemu nieświadomych przesłanek naszego działania (por. Kahneman 2012). Nie ma tutaj naglącej potrzeby pytania o niezależną od teorii wiedzę językową, gdyż intuicje są również elementem procesu poznawczego lingwisty i nie da się ich oddzielić od teorii (por. Popper i jego teza o impregnowaniu doświadczenia przez teorię).

W ramach językowej wspólnoty praktyków możemy wyróżnić trzy zdolności składające się na swoiście rozumiane poczucie językowe (*Sprachgefühl*). Jedna

⁷ Przedstawione w tym podrozdziale treści zostały zaczerpnięte z pracy: Zabrocki (2020).

będzie związana z akceptowalnością indywidualną, druga z poczuciem normatywnym charakterystycznym dla wymiaru społecznego wspólnoty, a trzecia z uniwersalnym, gatunkowym poczuciem wspólnoty.

Oczywiście, nie uchwycimy poczucia językowego (intuicji językowej) bez teorii językoznawczej. Wyodrębnienie, klasyfikacja aktów intuicji (oceny) na uniwersalne lub społeczne jest niemożliwa bez uprzedniej perspektywy teoretycznej. Wyróżnimy dwojaki sens uniwersalnego charakteru językowych intuicji. Jeden związany jest z oczywistym założeniem o zdolności do opanowania dowolnego języka przez każdego przedstawiciela gatunku *homo sapiens*. Drugi jest regulowany przez teorię uniwersaliów językowych. Dane empiryczne oparte na intuicjach dotyczących granic przesunąć elementów przez reguły transformacyjne mogą funkcjonować tylko w ramach odpowiedniej perspektywy językoznawczej.

Istnienie języka ma zatem trzy zasadnicze wymiary (por. Zabrocki 2006):

- indywidualny – badany np. w powstałym w XIX w. paradygmacie historyczno-porównawczym;
- społeczny – badany np. w ramach szkoły praskiej;
- uniwersalny – badany np. w szkole Chomsky’ego.

Założeniem omawianych powyżej stanowisk było rozumienie języka jako jednorodnego bytu, możliwego do całościowego uchwycenia przy pomocy również jednorodnych środków poznawczych. Stąd sensowne było pytanie o ontologiczny status języka.

Wypada w tym miejscu zauważyć, że wiele obecnie dynamicznie rozwijających się kierunków refleksji nad językiem wydaje się dystansować od tego mocno zdroworoządkowo ugruntowanego założenia. Akcentuje się heterogeniczny charakter fenomenów językowych. Powoli bezprzedmiotowe staje się pytanie o lokalizację języka. W szeroko pojętej lingwistyce funkcjonalnej badane są pogranicza języka i innych dziedzin praktyki kulturowej, gdzie zachowanie „językowe” spełnia różnorodne funkcje adaptacyjne. Używając terminologii społeczno-regulacyjnej teorii kultury Jerzego Kmity, można powiedzieć, że językowa wspólnota praktyków spełnia się w realizowaniu funkcji komunikacyjnej, akwizycyjnej, instytucjonalno-pedagogicznej, poznawczej (w tym naukotwórczej), magicznej, religijnej, światopoglądowej itp.

Ważnym procesem w zakresie zmiany perspektywy lingwistycznego postrzegania rzeczywistości semiotycznej jest kierowanie reflektorów poznawczych wzdłuż dwóch osi: wertykalnej i horyzontalnej.

Najbardziej spektakularna jest tendencja do horyzontalnego rozszerzenia przedmiotu badań językoznawstwa. Klasycznym przykładem jest przyjmowanie kolejno perspektywy fonologicznej, składniowej, semantycznej i pragmatycznej. Na poziomie fonologicznym (szkoła praska) można było mówić o niezbędnym zróżnicowaniu dźwiękowym dla wyrażania znaczeń. Składnia generatywna

przynosi rozszerzenie perspektywy o aspekt rekurencji. Kolejna propozycja to poszerzenie horyzontu o elementy różnicujące znaczenie: deiktyczne, funkcjonalne w sensie teorii aktów mowy i związane z implikaturą. Kolejny krok to poszerzenie już w ramach paradygmatu postmodernistycznego o systemy komunikowania zwierząt, roślin i dalej – o elementy całej niszy ekologicznej (Puppel 2002). Poszerzenie obejmuje także gesty i inne elementy uwzględniane w spojrzeniu multimodalnym. Można to zróżnicowanie opisać rozszerzeniem materiału empirycznego bądź przedmiotu badań. Granice stanowią tutaj: totalny holizm vs absolutny minimalizm. Czy totalny holizm to wpływy całego kosmosu na język lub odwrotnie?

Bliski absolutnego minimalizmu jest następujący akord w grze generatywistycznej, gdzie wyraźnie widoczny jest też dystans wobec ewolucjonistycznej perspektywy badawczej. Warto przytoczyć dłuższy fragment:

FLB [*faculty of language in the broad sense* – zdolność językowa w szerszym sensie, tłum. własne] jako całość ma zatem bardzo starą historię ewolucyjną, na długo przed pojawieniem się języka, a analiza porównawcza jest konieczna do zrozumienia tego złożonego systemu. Z drugiej strony, zgodnie z najnowszą teorią lingwistyczną, obliczenia leżące u podstaw FLN [*faculty of language in the narrow sense* – zdolność językowa w wąskim sensie, tłum. własne] mogą być znacznie ograniczone. W rzeczywistości proponujemy w tej hipotezie, że FLN obejmuje tylko podstawowe (*core*) mechanizmy obliczeniowe rekurencji, tak jak pojawiają się one w składni w węższym sensie i mapowaniach do interfejsów. Jeśli FLN jest rzeczywiście tak ograniczony, hipoteza ta ma interesującą konsekwencję w postaci unieważnienia argumentu z projektu, a tym samym sprawia, że status FLN jako adaptacji może być kwestionowany. Zwolennicy idei, że FLN jest adaptacją, musieliby zatem dostarczyć dodatkowych danych lub argumentów na poparcie tego punktu widzenia (Hauser, Chomsky, Fitch, 2002: 1572, tłum. własne).

Inne zróżnicowanie ma charakter pionowy, wertykalny. Będę je też interpretował jako wyznaczone przez opozycję esencjalizm vs fenomenalizm.

Głębokie, sięgające istoty języka badania mogą obejmować również szeroką perspektywę. Tak jest w przypadku głębokiej ekolingwistyki (Krawczak 2017).

Najbardziej zaangażowane po stronie esencjalizmu wydają się teorie generatywistyczne, gdzie można mówić o uniwersalnych intuicjach, które są klarowane przez teorię odnoszącą się do wyidealizowanej gramatyki uniwersalnej. Warto zaznaczyć, że obecnie (w ramach programu minimalistycznego) idealizacyjne zaangażowanie generatywistów znacznie słabnie.

Na drugim biegunie znajdują się badania korpusowe, gdzie przedmiotem uwagi mogą być dowolne jednostki językowe, przy czym przyjmuje się zasadę, że im więcej, tym lepiej.

Rozważmy problem na przykładzie językoznawstwa historyczno-porównawczego i ewolucyjnego. To drugie w sposób oczywisty pociąga udział w wyjaśnianiu przesłanki, którą stanowi prawo doboru naturalnego (por. Żywieczyński, Waciewicz 2015). Jest to złamanie eksplanacyjnej autonomii językoznawstwa. Angażowana jest aparatura często wysoko zmatematyzowanej wersji współczesnego ewolucjonizmu. Sam ewolucjonizm stanowi zaś fundament od czasów Darwina nie tylko biologii, ale też innych obszarów naturalistycznego myślenia. Podejmowane na terenie językoznawstwa w XIX w. (m.in. przez Schleichera) próby adaptacji ewolucjonizmu wykraczały poza językoznawstwo historyczno-porównawcze (Koerner 1982). Wydaje się, iż tam gdzie językoznawcy historyczno-porównawczy sięgają po procedurę wyjaśniania i angażują przesłanki wzięte spoza językoznawstwa (np. słynne prawo najmniejszego wysiłku czy prawo wyobrażeń niedostatecznie różnych), w gruncie rzeczy mamy do czynienia z budową przesłanek, które nie pochodzą z innej dziedziny aktywności naukowej (np. psychologii czy biologii), lecz są wynikiem własnej aktywności teoriiotwórczej językoznawców – mogą świadczyć o ontologicznym zaangażowaniu, ale nie są związane z procedurami funkcjonującymi poza językoznawstwem. Osobna kwestia to zdroworozsądkowa proveniencja tych przesłanek (por. Zgółka 1980).

Powstaje pytanie: czy postulat autonomii językoznawstwa jest pochodną zaangażowania ontologicznego teorii językoznawczych? Stanowi on niewątpliwie wspólną płaszczyznę językoznawstwa historyczno-porównawczego, strukturalistycznego i generatywnego (ograniczony w minimalizmie). Wiąże się z poszukiwaniem przesłanek wyjaśniających w granicach myśli językoznawczej lub proponowanej często *ad hoc* teorii tylko z nazwy zewnętrznej wobec autonomicznej refleksji językoznawczej (wspomniane powyżej prawa wyjaśniające zmiany językowe, behawiorystyczne redukcje strukturalistów amerykańskich czy natywistyczno-biologiczne próby Chomsky'ego).

Inaczej wygląda sytuacja, gdy zaangażowany jest aparat poznawczy wypracowany w ramach innej niż językoznawstwo nauki do opisu i wyjaśniania zjawisk językowych. Właśnie to ma miejsce w przypadku językoznawstwa ewolucyjnego, a także np. neurolingwistyki. Historia badań nad językiem dostarcza wiele przykładów takiej postawy badawczej. Można badać język z pozycji socjologii, fizyki, matematyki, logiki, literaturoznawstwa, czy wreszcie nauk stosowanych, gdzie liczy się praktyczny efekt (jak w przypadku automatycznego tłumaczenia), a nie wierność założeniom wziętym z myśli językoznawczej. Stąd krytyka badań, z zakresu np. psychologii języka czy ewolucji języka, z pozycji wybranego paradygmatu autonomicznego językoznawstwa jest w sposób oczywisty skazana na porażkę.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wyżej przytoczone pytanie prof. Zgółki nie powinno skłaniać do nadmiernie uproszczonych poszukiwań, czego wyrazem

byłoby dosłowne przeniesienie na grunt ontologicznych założeń językoznawstwa znanych ze sporu o uniwersalia stanowisk – np. platonizm Katza (1981) vs konceptualizm Chomsky’ego (1965). Ontologiczne oblicza języka są tak różnorodne, że nie należy się spodziewać wyczerpania możliwych spojrzeń, tworzonych przez pryzmat coraz to nowszych perspektyw badawczych.

5. Problem Darwina w językoznawstwie generatywnym

Warto podkreślić, że powyższe uwagi w kwestii filozoficznego statusu teorii Chomsky’ego były inspirowane głównie problemem Platona. Poniżej proponuję interpretację problemu Darwina, stosując aparat pojęciowy epistemologii historycznej Jerzego Kmity.

Przejście od problemu Platona do problemu Darwina można opisać jako zmianę sposobu wyjaśniania faktów językowych. Rozwiązania pierwszego problemu można szukać na poziomie formalnym, maksymalnie abstrakcyjnym. Stąd mocne założenia idealizujące i równie mocne próby wyjaśniania przyczynowego.

Hipotezy stawiane w odpowiedzi na problem Darwina powinny mieć inny charakter. Ramy dla potencjalnych rozwiązań są mocno zawężone. Wpływa na to fakt niewielkiej perspektywy czasowej ewolucyjnego skoku, chyba że przyjmujemy propozycje Daniela Everetta (2017) o pojawieniu się języka już u *homo erectus*, ale jest to zbyt mało udokumentowana hipoteza, zależna całkowicie od przyjętego założenia o pierwotności języka wobec kultury, które ma charakter – moim zdaniem – w gruncie rzeczy filozoficzny.

Stawiam tezę, że próby rozwiązania problemu Darwina wiążą się ze zmianą sposobu wyjaśniania zakładanego w programie minimalistycznym. W literaturze przedmiotu znajdujemy niekiedy sugestię, iż minimalizm to rodzaj funkcjonalizmu (Tajsner 2012: 111–113). Chciałbym na podstawie tego założenia przedstawić zarys warunków dla możliwej przyszłej rekonstrukcji wyjaśniania, obecnie przeprowadzanego w minimalizmie (dokładniej: w biolingwistycznie interpretowanych propozycjach zmian paradygmatu generatywnego) z wykorzystaniem schematu funkcjonalno-genetycznego, zaproponowanego przez Jerzego Kmity.

Myślę, że program biolingwistyczny to na razie bardziej kwestia wyznaczenia celów do realizacji niż budowa spójnej teorii organu językowego. Nawiasem mówiąc, anatomiczna interpretacja bywa często kwestionowana na rzecz funkcjonalnej charakterystyki rzeczoności organu. Spróbuję zebrać przesłanki, które uprawdopodobniają moją hipotezę. Chomsky wprowadza następujące ograniczenia na hipotezy biolingwistyczne:

Zakładając, że ludzka zdolność językowa (*faculty of language*) ma ogólne właściwości innych biologicznych systemów, powinniśmy zatem szukać trzech czynników, które wpływają na rozwój języka u konkretnego człowieka:

1. Czynniki genetycznych, najwyraźniej prawie jednolitych dla gatunku, przedmiotu UG. Wyposażenie genetyczne wyróżnia część środowiska jako doświadczenie językowe (nietrywialne zadanie, które niemowlę wykonuje odruchowo) oraz określa ogólny przebieg rozwoju ludzkiej zdolności językowej aż do osiągalnych języków.
2. Doświadczenia, które prowadzi do zmienności, w dość wąskim zakresie, jak w przypadku innych podsystemów zdolności człowieka i organizmu w ogóle.
3. Zasad niespecyficznych dla ludzkiej zdolności językowej (Chomsky 2005b: 75, tłum. własne).

O tzw. trzecim czynniku (*third factor*) Chomsky napisał:

Trzeci czynnik obejmuje zasady architektury strukturalnej, które ograniczają wyniki, w tym zasady wydajnego obliczania, które miałyby mieć szczególne znaczenie dla systemów obliczeniowych, takich jak język, określając ogólny charakter osiągalnych języków (Chomsky 2005b: 76, tłum. własne).

Perspektywa zarysowana przez Chomsky'ego pociąga następujące modyfikacje dotychczasowych ram epistemologiczno-metodologicznych dla GTG (gramatyki transformacyjno-generatywnej):

1. Rezygnacja z założenia o autonomii przedmiotu badań lingwistyki generatywnej.
2. Postulowanie ewolucyjnie przydatnych, możliwie ograniczonych hipotez UG (np. hipoteza o ograniczeniu dociekań w tym zakresie do dyskretnej rekurencji, rezygnacja z modularnego charakteru UG na rzecz jednej pozycji minimalistycznej obejmującej operacje scalania i przesunięcia).
3. Przedmiotem wyjaśniania nie są w tym ujęciu poszczególne fakty językowe, lecz jednorazowy skok ewolucyjny w ramach gatunku *homo sapiens*, prowadzący się do natychmiastowego pozyskania języka naturalnego (bez pośrednich etapów protojęzykowych) nie na zasadzie adaptacji, lecz egzaptacji.
4. Ograniczony jest charakter idealizacyjnych założeń proponowanych hipotez dotyczących LAD. W ramach problemu Darwina nie stanowi priorytetu wyjaśnienie procesu akwizycji języka. W ramach problemu Platona stawianie mocnych założeń idealizujących (np. o natychmiastowe przyswojenie języka przez dziecko) było próbą obrony przed licznymi wynikami badań psycholingwistycznych, które nie zakładały hipotez natywistycznych, lecz były bliskie konstruktywistycznej perspektywy

(Tomasello 2010). Przedmiotem wyjaśniania w ramach proponowanych rozwiązań problemu Darwina już nie jest fakt przyswojenia języka przez konkretne dziecko czy poszczególne fakty językowe, ale zmiana w ramach całego gatunku.

5. Przejście od problemu Platona do problemu Darwina jest związane z sygnalizowanym przez Chomsky'ego swoistym przekroczeniem wymagań stawianych teorii lingwistycznej w aspekcie tzw. adekwatności wyjaśniającej. Warto zaznaczyć, że zarówno wyjaśnianie funkcjonalne, które traktuję jako etap przejściowy do problemu Darwina (Zabrocki 2006), jak i wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne dotyczy w gruncie rzeczy jednego faktu. Ten model wyjaśniania jest też pozbawiony funkcji przewidywającej. Mówiąc kolokwialnie, niemożliwe jest przewidzenie przyszłych zmian ewolucyjnych.
6. Co ważne z punktu widzenia zasadności stosowania wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego, które opiera się na obecnych w eksplanansie ramowo tylko określonych (eksplikowanych w języku rachunku predykatów wyższych rzędów) prawach, w programie minimalistycznym, mającym być odpowiedzią na oczekiwania założeń biolingwistyki, pozostaje parametryczny charakter proponowanych hipotez w ramach UG.
7. Co ciekawe, funkcjonalno-genetyczny charakter miały wyjaśnienia zmian językowych proponowane w szkole praskiej, której głównym przedstawicielem był Roman Jakobson (por. Zgółka 1976) – jeden z mistrzów kształtujących początki dociekań naukowych Noama Chomsky'ego.

Myślę, że ważnym elementem sprawdzającym trafność hipotez stawianych w związku z problemem Darwina byłyby eksperymentalne potwierdzenia intuicji uniwersalnych. Należałoby zaplanować szeroki program na podstawie już przeprowadzanych eksperymentów neurolingwistycznych (por. np. Grodzinsky 2000). Takie badania byłyby rozstrzygające w kwestii dalszej interpretacji powyższych ustaleń. Otóż, zarysowane powyżej podstawy dla podjęcia próby wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego mogą być łatwo zinterpretowane w ramach memetyki. Właśnie prawomocność tej interpretacji będzie zależała od wskazanych badań eksperymentalnych. Chodzi o to, czy rzeczone intuicje są związane wyłącznie z biologicznym uposażeniem, czy też są wynikiem interakcji społecznych ograniczonych zarówno przez czynniki biologiczne, jak i prawa z zakresu psychologii społecznej czy socjologii.

Opisane powyżej elementy programu badań nad podstawami biolingwistyki są oczywiście tylko zarysem jednej z możliwych interpretacji epistemologiczno-metodologicznych. Trafność (przynajmniej tymczasowa) tej interpretacji byłaby uzależniona od wyników konkretnych badań opisowo-wyjaśniających, które w ramach nienormatywnie ujętej epistemologii historycznej należałoby dopiero

przeprowadzić. Oczywiście, ważne byłoby prowadzenie badań w opozycji do zastanych hipotez konkurencyjnych. Próbę konstrukcji takiej hipotezy znajdujemy w ostatnich pracach epistemologiczno-metodologicznych Martina Haspelmatha (np. Haspelmath 2021). Inne rozwiązania (zaproponowane z pozycji fenomenologicznej) można znaleźć w ostatnio wydanej książce Ireneusza Bobrowskiego (2020). Dyskusję z tymi propozycjami podejmę w innym miejscu (Zabrocki 2023, w przygotowaniu).

Tutaj ograniczę się do zasygnalizowania możliwości interpretacji charakterystycznych dla biolingwistyki działań poznawczych w perspektywie wspomnianej powyżej eksplikacyjnej orientacji lingwistyki. Otóż, w ramach krytycznych nurtów mocno obecnych ostatnio w badaniach językoznawczych, takich jak lingwistyka antropologiczna (w tym zwłaszcza językoznawstwo feministyczne), ekolingwistyka czy nurt określany wprost jako krytyczna analiza dyskursu (nurty te charakteryzuje m.in. programowo akcentowany brak rozdzielenia opisu od wartościowania), inicjatywa biolingwistyczna jest traktowana jako próba zagnieżdżenia w dyskursie naukowego językoznawstwa „fałszywej/złej” metafory, która petryfikuje szkodliwy z punktu widzenia celów krytycznej lingwistyki obraz języka i jego badań. Traktowanie przedmiotu badań językoznawstwa jako naturalistycznie rozumianego organu językowego czy istotnego elementu mechanizmu komputacyjnego umysłu/mózgu uniemożliwia/utrudnia realizację jednego z głównych celów krytycznej lingwistyki, jakim jest zmiana zastanej rzeczywistości językowej, która „przeszkadza” w budowie/konstrukcji sprawiedliwej i pozabawionej mechanizmów opresji rzeczywistości społecznej.

Moim zdaniem, możliwy jest taki sposób interpretacji metafory biolingwistycznej, w którym respektowany jest opisowy charakter badań językoznawczych przy jednoczesnym podkreśleniu istotnej roli języka współczesnej biologii w prowadzeniu badań o charakterze eksplikującym (nie eksplanacyjnym) w naukowej refleksji nad językiem naturalnym. Dalszy etap rozwoju tak rozumianej lingwistyki⁸ może owocować redukcją do biologii, ale także ułatwiać spełnianie funkcji perswazyjnej, co nigdy nie było obce naukowej refleksji humanistycznej. W praktyce badań nad językiem można, na wzór fizykalizmu neopozytywistów, zaproponować następującą regułę: zostawiamy tylko te rezultaty refleksji językoznawczej, które dadzą się wyrazić w języku współczesnej biologii, co jest niezbędne dla realistycznej interpretacji rezultatów badań lingwistycznych i – poza wspomnianym już efektem perswazyjnym (korespondencja z oświeceniowymi ideałami racjonalności) – nie wyklucza dalszej drogi unifikacyjnej z naukami

⁸ W ślad za uwagą jednego z Recenzentów chciałbym podkreślić, że chodzi o te elementy języka i refleksji językoznawczej, które są uwikłane w problematykę biolingwistyki Chomsky’ego. Nie ogranicza to innych rodzajów refleksji nad językiem i jego rozwojem.

przyrodniczymi (w tym zwłaszcza biologią). W takim ujęciu eksplikacja mogłaby poprzedzać eksplanację.

Na koniec chciałbym podkreślić, że mam nieśmiałą nadzieję, iż wykorzystana w powyższych rozważaniach nieco zapomniana inicjatywa prof. Jerzego Kmity, dotycząca anty-antynaturalistycznego ujęcia humanistyki (w tym językoznawstwa), nie ucierpiała zbyt przez zaprezentowaną powyżej – niewątpliwie mocno powierzchowną – próbę takiego właśnie „kmitologicznego” ujęcia podstaw biolingwistyki.

Bibliografia

- Adamska-Sałaciak, A. 1991. Language change as a phenomenon of the third kind, *Folia Linguistica Historica* 12, 159–180.
- Adamska-Sałaciak, A. 1992. Wyjaśnianie w językoznawstwie historycznym, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 47/48, 25–40.
- Andor, J. 2004. The master and his performance: An interview with Noam Chomsky, *Intercultural Pragmatics* 1 (1), 93–111.
- Auroux, S., Koerner, E. F. K., Niederehe, H. J., Versteegh, K. (red.), 2006. *History of the Language Sciences. An International Handbook on the Evolution of the Study of Language from the Beginnings to the Present*, Berlin–New York: Walter de Gruyter.
- Bańczerowski, J. 2006. The axiomatic method in 20th century European linguistics, w: S. Auroux *et al.* (red.), 2007–2025.
- Bańczerowski, J., Pogonowski, J., Zgółka, T. 1982. *Wstęp do językoznawstwa*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Batóg, T. 1967. *The Axiomatic Method in Phonology*. London: Routledge.
- Batóg, T. 1996. *Dwa paradygmaty matematyki: Studium z dziejów i filozofii matematyki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Baudouin de Courtenay, J. 1870. Einige Fälle der Wirkung der Analogie in der polnischen Declination, *Beiträge Zur Vergleichenden Sprachforschung Auf Dem Gebiete Der Arischen, Celtischen Und Slawischen Sprachen* 6 (1), 19–88.
- Belletti, A. (red.), 2004. *Structures and Beyond*, Oxford–New York: Oxford University Press.
- Benítez-Burraco, A., Fujita, K., Hoshi, K., Progovac, L. (red.), 2021. *The Biology of Language Under a Minimalist Lens: Promises, Achievements, and Limits*, Lausanne: Frontiers Media.
- Bobrowski, I. 1993. *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

- Bobrowski, I. 1998. *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Bobrowski, I. 2020. *Zagadnienia metodologii i filozofii językoznawstwa*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Bod, R. 2005. Exemplar-based reasoning with the shortest derivation, w: L. Magnani (red.), 119–140.
- Bod, R. 2013. *A New History of the Humanities: The Search for Principles and Patterns from Antiquity to the Present*, Oxford: Oxford University Press.
- Bogusławski, A. 1986. O pojęciu wyjaśniania i wyjaśnianiu w lingwistyce, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* XL, 45–51.
- Bogusławski, A., Drzazgowska, E. 2016. *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Brandom, R. 2019. *A Spirit of Trust: A Reading of Hegel's Phenomenology*, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Carnap, R. 1947. *Meaning and Necessity*, Chicago: University of Chicago Press (Second Edition 1956).
- Chomsky, N. 1965. *Aspects of the Theory of Syntax*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Chomsky, N. 2002. *On Nature and Language*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Chomsky, N. 2004. Beyond explanatory adequacy, w: A. Belletti (red.), 104–131.
- Chomsky, N. 2005a. Three factors in language design, *Linguistic Inquiry* 36, 1–22.
- Chomsky, N. 2005b. The biolinguistic perspective after 50 years, *Quaderni del Dipartimento di Linguistica, Università di Firenze* 14, 71–79.
- Dilthey, W. 1883. *Einleitung in die Geisteswissenschaften: Versuch einer Grundlegung für das Studium der Gesellschaft und der Geschichte*, Leipzig: Duncker und Humblot.
- Everett, D. L. 2017. *How Language Began*, New York–London: WW Norton and Co.
- Fabiszak, M., Konat, B. 2013. Zastosowanie korpusów językowych w językoznawstwie kognitywnym, w: P. Stalmaszczyk (red.), 131–142.
- Filipiak, M., Wendland, M. (red.), 2016. *Człowiek – słowo – działanie. Księga pamiątkowa dla Profesora Bolesława Andrzejewskiego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Fleck, L. [1935] 1986. *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Grodzinsky, Y. 2000. The neurology of syntax: Language use without Broca's area, *Behavioral and Brain Sciences* 23 (1), 1–21.
- Haspelmath, M. 2021. Human linguisticity and the building blocks of languages, w: A. Benítez-Burraco, K. Fujita, K. Hoshi, L. Progovac (red.), 108–117.
- Hauser, M. D., Chomsky, N., Fitch, W. T. 2002. The faculty of language: What is it, who is it, and how did it evolve?, *Science* 298, 1569–1579.
- Hempel, C. G. [1962] 1968. Explanation in science and in history, w: P. H. Nidditch (red.), 54–79.
- Hempel, C. G., Oppenheim, P. 1948. Studies in the logic of explanation, *Philosophy of Science* 15, 135–175.

- Itkonen, E. 1978. *Grammatical Theory and Metascience: A Critical Investigation into the Methodological and Philosophical Foundations of "Autonomous" Linguistics*, Amsterdam: John Benjamins.
- Jakobson, R. 1962–1967. *Selected Writings*, The Hague: Mouton.
- Kahneman, D. 2012. *Thinking, Fast and Slow*, London: Penguin.
- Katz, J. J. 1981. *Language and Other Abstract Objects*, Totowa, NJ: Rowman and Littlefield.
- Kleszczowa, K. 2012. *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kmita, J. 1971. *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kmita J. 1973. *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kmita, J. 1978. O naukowo-teoretycznym ujęciu kultury symbolicznej, w: J. Kmita (red.), 69–84.
- Kmita, J. 1980. *Z problemów epistemologii historycznej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kmita, J. (red.), 1978. *Zagadnienie przełomu antypozytywistycznego w humanistyce*, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Koerner, K. 1982. The Schleicherian paradigm in linguistics, *General Linguistics* 22.1, 1–39.
- Kołąkowski, Leszek. 1978. *Główne nurty marksizmu: powstanie, rozwój, rozkład. Tom 3*, Paryż: Instytut Literacki.
- Konat, B. 2021. *Założenia filozoficzne w językoznawstwie*, Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Krawczak, M. 2017. Poznańska szkoła ekolingwistyki, *Scripta Neophilologica Posnaniensia* XVII, 145–192.
- Kruszewski, N. V. 1883. *Očerki nauki o języku*, Kazań: Tipografija Imperatorskago Universiteta.
- Kuhn, T. S. 1962. *The Structure of Scientific Revolutions*, Chicago: University of Chicago Press.
- Kuryłowicz, Jerzy. 1987. *Studia językoznawcze*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Leskien, A. 1870. Ueber Den Dialekt Der Russischen Volkslieder Des Gouvernements Olonec, *Beiträge Zur Vergleichenden Sprachforschung Auf Dem Gebiete Der Arischen, Celtischen Und Slawischen Sprachen* 6 (2), 152–187.
- Magnani, L. (red.), 2005. *Model-Based Reasoning in Science and Engineering*, Boston: Kluwer Academic Publishers.
- Myczko, K., Skowronek, B., Zabrocki, W. (red.), 2008. *Perspektywy glottodydaktyki i językoznawstwa. Tom jubileuszowy z okazji 70. urodzin Profesora Waldemara Pfeiffera*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nagel, E. [1961] 1970. *Struktura nauki. Zagadnienia logiki wyjaśnień naukowych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Nidditch, P. H. (red.), 1968. *The Philosophy of Science*, London: Oxford University Press.

- Paul, H. 1909. *Prinzipien der Sprachgeschichte*, Halle: Max Niemeyer.
- Pawłowski, T. 1978. *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Percival, W. 1976. The applicability of Kuhn's paradigms to the history of linguistics, *Language* 52 (2), 285–294.
- Pinker, S. 2018. *Enlightenment Now. The Case for Reason, Science, Humanism and Progress*, London: Penguin Books.
- Pinker, S., Jackendoff, R. 2005. The faculty of language: What's special about it?, *Cognition* 95, 201–236.
- Postal, P. M. 2009. The incoherence of Chomsky's 'biolinguistic' ontology, *Biolinguistics* 3, 104–123.
- Puppel, S. 2002. A nonmonotonic account of human verbal communicative behavior versus animal communication: An attempt at converging the linguistic and information processing perspectives, *Lingua Posnaniensis* 44, 131–144.
- Rittel, T. 1994. *Metodologia lingwistyki edukacyjnej. Rozwój języka*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Salmon, M. 2003. Causal explanation of behavior, *Philosophy of Science* 70 (4), 720–738.
- Skarżyński, M. 2016. *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa II. Jan Baudouin de Courtenay – teksty mniej znane* (Biblioteka „LingVariów”, t. 21), wybór, przekł. i oprac. M. Skarżyński, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Stalmaszczyk, P. 2018. O paradygmatach w językoznawstwie (na przykładzie językoznawstwa generatywnego), *Linguistica Copernicana* 15, 37–59.
- Stalmaszczyk, P. 2021a. Język i językoznawstwo w przestrzeni paradygmatów, w: P. Stalmaszczyk (red.), 267–288.
- Stalmaszczyk, P. 2021b. *Szkice z metodologii językoznawstwa i filozofii języka*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.), 2012. *Współczesne językoznawstwo generatywne. Podstawy metodologiczne* (Studia z Metodologii i Filozofii Językoznawstwa 1), Łódź: Katedra Językoznawstwa Angielskiego i Ogólnego UŁ–Primum Verbum.
- Stalmaszczyk, P. (red.), 2013. *Metodologie językoznawstwa. Ewolucja języka. Ewolucja teorii językoznawczych*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Stalmaszczyk, P. (red.), 2021. *Język(i) w czasie i przestrzeni*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tajsner, P. 2012. Minimalizm z perspektywy biolingwistyki, w: P. Stalmaszczyk (red.), 87–116.
- Tomasello, M. 2010. *Origins of Human Communication*, Cambridge, MA: MIT Press.
- Wierzbicka, A. 2006. *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Windelband, W. 1904. *Geschichte und Naturwissenschaft. Rede zum Antritt des Rektors der Kaiser-Wilhelms-Universität Strassburg, gehalten am 1 mai 1894*, Strassburg: J. H. Ed. Heitz (Heitz und Mündel).
- Zabrocki, W. 2006. *Psychologizm i socjologizm w dziejach transformacyjno-generatywnej refleksji nad językiem naturalnym*, Stuttgart–Poznań: Ernst Klett Sprachen.

- Zabrocki, W. 2008. Językoznawstwo formalne a funkcjonalne: opozycja realna czy fikcyjna?, w: K. Myczko, B. Skowronek, W. Zabrocki (red.), 487–495.
- Zabrocki, W. 2015. Między eksplanacją a eksplikacją – przyczynek do metodologii lingwistyki. Uwagi na marginesie *Historii humanistyki* Rensa Boda, *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 15, 179–185.
- Zabrocki, W. 2016. Czy językoznawcy wyjaśniają fakty językowe?, w: M. Filipiak, M. Wendland (red.), 96–104.
- Zabrocki, W. 2018. Głos w dyskusji nad książką Andrzeja Bogusławskiego i Ewy Drzazgowskiej *Język w refleksji teoretycznej. Przekroje historyczne, Investigationes Linguisticae* 38, 35–37.
- Zabrocki, W. 2020. Gdzie mieszka język?, *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 20, 227–232.
- Zabrocki, W. 2023. Wokół sporu o wyjaśnianie w biolingwistyce. *Scripta Neophilologica Posnaniensia* 23 (w przygotowaniu).
- Zgółka, T. 1976. *O strukturalnym wyjaśnianiu faktów językowych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Zgółka, T. 1980. *Język. Kompetencja. Gramatyka*, Poznań–Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żywieczyński, P., Wacewicz, S. 2015. *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.